

Małowist, Marian

"Foundations of the Portuguese empire 1415-1580", Bailey W. Diffie, Georges D. Winius, Minneapolis 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 70/4, 756-758

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

panujące wcześniej odkryły zbieżność interesów własnych i białych przybyszów. W sumie doprowadziło to do ogromnego wzrostu wywozu niewolników z Afryki oraz do ukształtowania się jej nieadekwatnej wymiany handlowej z Europą. Sprawy ekspansji w Afryce Zachodniej potraktowano w książce dosyć krótko, może nawet zbyt zwięźle, zważywszy, że dochody z importu złota i niewolników do Portugalii umożliwiały koronie zorganizowanie ekspansji do Indii nie mówiąc już o tym, że ułatwiały umocnienie władzy królewskiej oraz zwróciły uwagę ówczesnych wielkich finansistów europejskich na Portugalie. Bez ich kredytów budowa imperium kolonialnego w Indiach natrafiłaby na olbrzymie trudności gospodarcze. W ogóle w książce odczuwa się brak obecności wielu kupców europejskich, bez których ekspansja Portugalczyków byłaby nie do zrealizowania.

Praca Diffiego i Winiusa nie porusza zagadnień ogromnej wagi dla XV i XVI wieku, które wywarły wpływ na losy imperiów zamorskich obu państw iberyjskich. Tak więc abstrahuje zupełnie od problemu cen w drugiej połowie XVI w. Wiadomo przecież, że Portugalczycy chcąc prowadzić handel z Afryką i Indiami musieli dysponować znaczną liczbą towarów poszukiwanych na tych odległych rynkach. Mogli je zakupić tylko w Europie Zachodniej. Budulec do swych statków importowali z krajów nadbałtyckich, stąd także przechodziły duże ilości zboża niezbędnego dla Portugalii. Otóż w okresie przewrotu cen wszystkie te towary ogromnie podrożały i należy wątpić, czy Portugalia mogła je nabywać w wystarczającej ilości. Osłabiło to jej pozycję w Afryce Zachodniej a zwłaszcza w Indiach. Nadwyżki tamtejszych produktów skupywali kupcy arabscy i indyjscy. Wprawdzie musieli opłacać Portugalczykom licencje, ale pozwoliło im to na wywóz korzeni i innych artykułów wschodnich na Bliski Wschód. Zapewne te okoliczności między innymi sprawiły, że w drugiej połowie XVI w. handel lewantyński znowu się rozwinął na korzyść Wenecji powodując natychmiast duże trudności dla Portugalii. To również rzuca światło na słabość eksportową Portugalii.

Książka Diffiego i Winiusa nasuwa wiele problemów do dyskusji i dlatego warto ją przeczytać. Niestety jednak nie wnosi wiele nowego do naszej wiedzy o ekspansji portugalskiej w Afryce i w Azji.

Marian Malowist

Witold Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841—1870*, „Biblioteka Kroniki Wielkopolskiej”. Wydział Kultury i Nauki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, PWN 1979, s. 194.

Efektowna, chociaż enigmatyczna okładka prezentuje przerys fragmentu obrazu J. Knorra „Rynek poznański ok. 1838 r.”. Widzimy na nim grupę sześciu mężczyzn. Jeden z nich, w białym kitlu, długich butach i czapce z daszkiem, z dubeltówką przewieszoną przez plecy, jest najwidoczniej wieśniakiem, „posiedzicielem dóbr rycerskich”. Pozostali noszą cylindry i żakiety lub tużurki. Czyżby autor, zważywszy tytuł książki, widział w nich przedstawicieli poznańskiej inteligencji?

Pytanie jest przekorne. W Poznaniu właśnie, w 1843 r. Karol Libelt posłużył się po raz pierwszy wyrazem „inteligencja” dla określenia (niezbyt precyzyjnego) nowej warstwy społecznej. A jednak o tej warstwie pisano dotąd tak mało, że wielu badaczy (w tym niżej podpisany) podawało w wątpliwość, czy warstwa taka w Poznańskim w ogóle się wytworzyła. W Molik sam zatytułował jeden z paragrafów (s. 28—39): „Czynniki hamujące rozwój liczbowy polskiej inteligencji”. Za czynnik główny uważa prawie całkowite odsunięcie Polaków w zaborze pruskim od karier rządowych. W istocie pod tym względem istniała znaczna różnica między Poznańskiem a Kongresówką połowy stulecia, w której większą część inteligencji składali urzędnicy. Porównanie Poznańskiego z Galicją nasuwa jednak wątpliwości Polacy za Metternicha także nie mogli liczyć na kariery urzędowe, a przecież galicyjska inteligencja jest i liczna, i politycznie dużo aktywniejsza od wielkopolskiej. Sprzyjały temu, jak sądzę, dwie okoliczności: nieznaczny napływ Niemców do Galicji oraz obec-